Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 5500 Mk
Z odnoszeniem do domu 6500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 7 0 Mk.
Zagranicą 14000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 250 Mk.

CENA 250 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 mk. zwyczajne 500 m.

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 8
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 57 (7393). Niedziela, dnia 11 Marca 1923 r. Rok XXVI

Miasta i sanacja skarbu państwa

Zapóźno nieco przychodzi nasza administracja skarbowa do drogo i boleśnie, zwłaszcza przez ludność miejską okupionego przekonania, że fałszywe było założenie, jakoby już przez zrównoważenie naszego bilansu handlowego, w zakresie przywozu, zapewnić można stabilizację marki polskiej. Obecny minister skarbu, p. Grabski, przyznał w swojem „ekspose“, że forsowanie wywozu z Polski, zubożyło tylko jej konsumentów, a celu zamierzonego nie osiągnęło.

Ten forsowny przez rząd popierany wywóz, wywołał przedewszystkiem niezdrową spekulację i paskarstwo, na których pewne osobistości i konsorcja porobiły miljardowe fortuny kosztem ogółu konsumentów, którzy na barkach swoich dźwigać musieli i muszą całe brzemię przechodzącej ich siły drożyzny. A marka polska nie tylko nie podniosła się, lecz gwałtownie obniżyła się w swojej wewnętrznej sile kupnej, bo wobec szalejącej wewnątrz kraju drożyzny inaczej przecież być nie mogło.

Czy p. Grabskiemu przez jego reformy „naprawy skarbu“ uda się powstrzymać fatalne następstwa tego błędu w kalkulacji walutowej jego poprzedników—okaże przyszłość. Rzecz to nie będzie łatwa. Najpierw bowiem zupełne wstrzymanie wywozu artykułów pierwszej potrzeby, a w pierwszym rzędzie konsumcyjnych, o ile jeszcze w kraju pozostały, natrafi na zorganizowany opór paskarzy, zdemoralizowanych dotychczasowemi, kolosalnemi zyskami. Będą oni wyzyskiwali z całem wyrafinowaniem tę praktykę, jaką dotąd zdobyli pod płaszczykiem legalnego wywozu. Przemytnictwo i korupcja zbyt głęboko zapuściły korzenie, aby je za jednym zamachem wyrównać można. Związek miast domagał się też słusznie zastosowania sądów doraźnych do przemytnictwa. Czy rząd na tę drogę wstąpi? Dotąd nic o tem nie świadczy.

To jedno. Powtóre łatwiej było, przy użyciu środków zaradczych, zaraz w pierwszych fazach wzrastającej drożyzny, wstrzymać jej falę przez zatamowanie jej źródeł, niż dzisiaj tę falę cofnąć, gdy ona już całe zalała państwo.

Bezradnie jednak nie wolno administracji państwa stać nadal wobec tego zastraszającego zjawiska. Zanim więc rządowy projekt sanacji finansów państwa przyoblecze się w formy obowiązującej ustawy, rzeczą jest komisarza do walki z drożyzną ująć sprawę z właściwej strony i z radykalnemi przeciw tak niebacznie sprowokowanej przez administrację państwa drożyźnie wystąpić środkami.

Drugiem, dla nękanych drożyzną i wogóle uginających się pod ciężarem pośrednich podatków, miast, ważnem przyznaniem ministra Grabskiego jest, że doprowadzenie budżetu państwa do równowagi możliwe jest tylko przez zwiększenie podatków bezpośrednich do miary wyższej od przedwojennej, według miernika złotego Minister widzi bowiem, że ubożenie kraju i wynikające stąd wydatne zmniejszenie konsumcji, nie dozwolą osiągnąć przedwojennej skali wpływów budżetowych.

I z tą rewelacją, podobnie, jak z osławioną równowagą bilansu handlowego, przychodzi administracja p. bardzo późno, bodaj, czy nie zapóźno. Na „odkrycie“ prawdy, że „terra est rotunda et globosa“, nie potrzeba było czekać lat tylu, aż zrujnuje się w pierwszym rzędzie miasta z ich mieszkańcami. Na usprawiedliwienie obecnego rządu powiedzieć jednak należy, że odpowiedzialność za dotychczasowy system składania wszystkich niemal ciężarów państwowych na barki konsumentów w postaci najróżnorodniejszych podatków pośrednich, spada głównie na poprzedni Sejm „suwerenny i konstytucyjny“. Jednostronna agrarna polityka fiskalna tego sejmu doprowadziła finanse państwa do tego katastrofalnego ich stanu, w jakim się one dzisiaj znajdują. Przez klasową swoją politykę doprowadził ów Sejm do tego, że zasilił tylko kieszenie paskarzy i spekulantów agrarnych, że zdemoralizował życie publiczne, a wsi nie wzbogacił w tym stopniu, w jakim to sobie obiecywał. Ten chłop, który z chciwością zgarnywał banknoty, ceną paru, czy kilkunastu jaj opłacając podatki, widzi dzisiaj z przerażeniem, że jest właścicielem niesłychanie małowartościowej bibuły bankowej. I tutaj wzbogaciły się silniejsze już przed wojną jednostki gospodarcze, które zdołały zdobytym przy pomocy drożyzny groszem utrwalić i „zaokrąglić“ swoje posiadłości; inni natomiast, którzy magazynowali w skrzyniach pieniądze, zbudzeni zostali złudzeniem ze snu o majątku.

Ale miasta są w bez porównania gorszym stanie, niż były przed wojną. Ogół ludności miejskiej, po wyeliminowaniu z niej paskarzy i spekulantów, czy odosobnionych, czy zgrupowanych w różnorakich „towarzystwach“ — doprowadzony został do kija zebraczego. Gospodarka gminna znalazła się u brzegu przepaści. Dotąd rząd gminom nietylko nie przychodzi z dostateczną pomocą, lecz odbiera jej dotychczasowe źródła dochodów, a nakłada na nie — niemal co tydzień — nowe ciężary finansowe.

Uznajemy optymizm i dobrą wolę ministra skarbu, p. Grabskiego. Społeczeństwo, zrozpaczone dzisiejszym stanem gospodarki państwa, pragnie w jego projektach sanacyjnych widzieć deskę ratunku. Idzie teraz o to, aby jeszcze w ostatniej, ustawodawczej redakcji, nie zepsuć w nich tego, co w nich dobrego—usunąć z nich to, co mogłoby się w praktyce okazać wątpliwej wartości ryzykiem.

Kraj, a przedewszystkiem miasto, nie wytrzyma już dalszych pomyłek i eksperymentów „in anima vili“.

TELEGRAMY

Sejm o naprawie skarbu.

WARSZAWA 10. Wczoraj Minister spraw wojsk. gen. Sosnkowski odpowiedział p. Michalskiemu na jego zarzuty w godzinnem druzgocącem przemówieniu. P. Michalski krytykował rzekomą rozrzutność w gospodarce armji. Generał Sosnkowski zbił punkt po punkcie wywody p. Michalskiego i stwierdził, że są one częściowo gołosłowne, częściowo zaś odnoszą się do stanu armji z przed lat dwóch, kiedy znajdowała się w okresie demobilizacji. Gen. Sosnkowski wykazał dokumentami, że zarządzenia, krytykowane przez p. Michalskiego, były w swoim czasie poczynione za jego zgodą i uznane przez niego za dobre.

Mowę min. Sosnkowskiego większa część Izby przyjmowała złośliwemi uwagami pod adresem p. Michalskiego.

Witos popiera rząd

WARSZAWA 10. Sprawozdawca parlamentarny „Ekspressu Porannego“ zwrócił się z zapytaniem, do posła Witosa, jaki jest stosunek klubu do rządu Poseł Witos odpowiedział, iż odpiera kategorycznie wszelkie pogłoski o rzekomo istniejącej atmosferze przesilenia.

Sensacyjne wykrycie połączenia telegraficzno telefonicznego z Sowdepią

WARSZAWA 10. „Kurjer“ donosi: W Zdołbunowie wykryto onegdaj w środę w podziemiach budynku kolejowego urządzoną stację telefoniczną i telegraficzną, mającą bezpośrednie połączenie z Sowdepją.

W podziemiach tych, w których stale czuwał ktoś z organizatorów, znaleziono dwa aparaty: telegraficzny i telefoniczny.

W sprawie tej aresztowano trzech ludzi, z których jeden, nazwiskiem Niemiec, jest rosjaninem, drugi handlarz złotem Gus, trzecim jest Wonsowicz.

Dalsze śledztwo w toku.

Zaznaczyć należy, iż Zdołbunowo jest pogranicznym punktem kolejowym między Polską a Ukrainą i stacją węzłową, prowadzącą z jednej strony przez Kowel i Równe na Warszawę z drugiej zaś szlakiem przez Radziwiłłów i Brody na Lwów.

O granice wschodnie Polski.

LONDYN (A.W) 10 „Morning Post“ poświęca obszerny artykuł wstępny w sprawie granic wschodnich Polski. Pismo podkreśla, iż jest bardzo zadowolone, że Rada Ambasadorów postanowiła rozpatrzyć sprawę granic wschodnich Polski w odpowiedzi na żądanie Polski, by sprzymierzeni uznali te granice według traktatu ryskiego. Dziennik zaznacza, iż po załatwieniu sprawy Górnego Śląska pozostały jeszcze dwa problemy które muszą być koniecznie rozwiązane w najbliższym czasie, by Polska poważnie mogła zająć się swym politycznym rozwojem, i kwestją odbudowy. Jeden z nich — to kwestja Wilna, drugi — Galicji Wschodniej — Należy ufać — pisze „Morning Post“ iż w tych bardzo ważnych kwestjach, Rada Ambasadorów będzie sprawiedliwa w stosunku do Polski. Jednocześnie dziennik zaznacza, iż co się tyczy Wilna, to Liga Narodów może wywrzeć wpływ, pojednawczy w razie gdyby wyniknął kryzys w stosunkach pomiędzy Polską i Litwą. Oddanie Wilna Litwie — pisze w dalszym ciągu „Morning Post“ pomimo faktu, że podczas wyborów do Sejmu Polskiego nie został wybrany w okręgu wileńskim, ani jeden Litwin, chociaż inne mniejszości narodowe jak żydzi, Niemcy i Rusini przeprowadzili swych kandydatów, byłoby absurdem i gwałtem. Poza tem ostatnie czyny rządu litewskiego jak to zamach na Kłajpedę, ciągłe gwałcenie strefy neutralnej pomiędzy Litwą i Polską przez wojska litewskie, zaaresztowanie i złe traktowanie tak znanego oficera jak gen. Carton de Viart nie mogły wzbudzić zaufania do państwa, którego wrzaskliwość jest w odwrotnym stosunku do jego siły militarnej „Morning Post“ piętnuje zachowanie się Litwy jako „agenta sił dla których pokój i status quo są klątwą.

Co się tyczy Galicji Wschodniej, to komu może zostać przyznana jeżeli nie Polsce? Czy Ukrainie, która jest takim samym frazesem jak dyktatura proletarjatu, i która, jeżeli wogóle istnieje, jest tylko przednią placówką bolszewickiej Rosji, Czy też ma być przyznana Niemcom lub Węgrom? czy ma być z niej utworzone jeszcze jedno niepodległe państwo, które tylko przyczyni się do trudności i nieszczęść Europy.

Dla Galicji Wschodniej jest jedno rozwiązanie: włączenie jej do Polski która dziś zajmuje i która jej nadała szeroką autonomję.

W zakończeniu „Morning Post“ stwierdza że Polska mimo zaciekłych ataków Lloyd Georgea, Niemców, bolszewików, Labour Party i skrajnych żydów wypływa dziś z chaosu centralnej Europy, jako państwo, któ-

rego istnienie jest jedną gwarancją więcej pokoju we Wschodniej Europie i według zdania dziennika niemniej ważnym czynnikiem dla interesów Anglji od niepodległej Belgji. Dlatego też oświadcza „Morning - Post" jest rzeczą konieczną by granice Polski zostały uregulowane według wymagań sprawiedliwości i interesów państwa, z którem tak ścisłem jest związane trwałe istnienie pokoju we Wschodniej Europie.

BERLIN (A.W) 10 Z Koblencji donoszą: komisja Nadreńska wydaliła w ostatnich dwóch dniach przeszło 250 osób, przeważnie urzędników pocztowych i cłowych z dawnego terytorjum okupowanego. Ogółem wydalono dotychczas przeszło 1000 osób.

LONDYN (A.W) 10, „Daily Telegraph" w artykule pod tytułem: „Granice Polski" pisze co następuje:

Niema wątpliwości co do postanowień sprzymierzonych. Ratyfikują oni rosyjsko - polską granicę jaka jest oznaczona w traktacie ryskim z dnia 18 - marca 1921 roku. Równocześnie sprzymierzeni w dokumentach, które będą zawierały ich decyzję nie będą wspominać o traktacie ryskim, za który nie chcą brać żadnej odpowiedzialności. Problem terytorjalny Galicji Wschodniej może być uważany za załatwiony i nie będzie wznowiony. Mocarstwa wejrzą jedynie, by Polska dotrzymała swej obietnicy o udzieleniu Galicji Wschodniej autonomji. Co się tyczy losu Wilna, to sprawa ta została załatwiona przez Ligę Narodów w ten sposób, że miasto powinno być przyznane Polsce. Najprawdopodobniej powyższa decyzja zostanie utrzymana przez mocarstwa sprzymierzone. lecz muszą one jeszcze zbadać wypadki, które ostatnio miały miejsce w pasie neutralnym położonym na północ od Wilna. Pułkownik Chardigny, który jest rzeczoznawcą w tych kwestjach nie złożył sprawozdania.

Faszyści w Monachium.

BERLIN (A.W.) 10 Miarą nastrojów panujących w Bawarji a popieranych przez rząd Knillinga jest mowa, którą przywódca narodowych socjalistów Hittler wygłosił na publicznem zebraniu::

„Pozwoliłem sobie wypowiedzieć moje zdanie dyrekcji policji. Trzeba systematycznie łamać kręgosłup zdradzie, która przybrała pozory „jednolitej linji oporu". Gdyby rząd doprowadził naród do stanu narodowego szaleństwa wtedy Anglja by się złączyła z Niemcami. Z bandytami niemieckimi nie możemy się łączyć. Odegramy rolę w historji powszechnej jeśli zgotujemy koniec zbrodniarzom listopadowym (aluzja do obwołania Republiki Niemieckiej). Byłem w Niemczech Północnych. Wszystko czeka na mnie.

Mowę tę p. Hittler wygłosił po wymuszeniu na władzach niemieckich zakazu odbycia zebrania, na którem znany polityk hamburski dr. Szlützinger miał mówić na temat:: „Obrona Republiki w państwie i Bawarji".

Granice Polski.

LONDYN (A.W) 10 „Daily Herald" w artykule wstępnym p.t. „Granice wschodnie i uznanie Rosji" pisze co następuje::

Rada Ambasadorów z powodu kwestji uznania granic wschodnich Polski znajduje się w ciekawej, by nie powiedzieć przymusowej sytuacji. Granice pomiędzy Rosją i Polską zostały uregulowane przez traktat ryski. Polska zwróciła się o oficjalne uznanie tych granic przez mocarstwa sprzymierzone, postępując zgodnie z traktatem wersalskim. Jeżeli więc Rada Ambasadorów uzna linję granic wykreśloną przez traktat ryski, wtedy niewyraźnie uznałaby Rosję sowiecką. Z drugiej strony jeżeli odmówi uznania tej granicy z zechce wykreślić inną — to, przez tę akcję wznowi cały niebezpieczny konflikt między Rosją i Polską.

Proces biskupa Cieplaka.

MOSKWA (A.W.) 10 14 b.m. rozpoczyna się proces arcybiskupa Cieplaka i 15 księży katolickich z Petersburga. Akt oskarżenia dotychczas księżom nie został wręczony.

Redukcje ministerstw w Austrji.

WIEDEN (A.W.) 10 Między stronnictwami większości toczą się rokowania w sprawie zredukowania austrjackich ministerstw, z 11 na 77, a to w myśl żądań generalnego Komisarza. Rząd już w przyszłym tygodniu przedłoży Radzie Narodowej odnośne projekty ustawy i poda się do dymisji. Następnie na podstawie nowej ustawy zostanie przeprowadzona nowa organizacja władzy ministerjalnej.

O Kłajpedę.

WILNO (A.W.) 10 Dzienniki Wileńskie pomieszczają wywiad posła polskiego na Łotwie Jodko - Narkiewicza z dziennikarzami łotewskiemi w sprawie Kłajpedy i stosunków polsko - litefskich.

Przyznanie Kłajpedy Litwie jest odpowiednikiem (correlatif) przyznania Wilna Polsce. Okręg kłajpedzki zamieszkały jest w większości przez Litwinów, chociaż nie dość przyjaźnie witających okupację litewską jednakże od rządu litewskiego zależy, aby zjednać sobie ludność. Wilno jest rejonem zaludnionym w większości przez Polaków i dlatego powinno do Polski należeć i o ile tylko interesy, jakie mamy w Kłajpedzie zabezpieczone będą po przyłączeniu okręgu tego do Litwy, zniknąć winny ostatnie przyczyny zatargu pomiędzy Polską a Litwą. Tylko od Litwy będzie zależeć zawiązanie pomiędzy obydwoma państwami stosunków handlowych, pocztowych i kolejowych. przeciwko którym Polska nigdy nic nie miała.

Jenerał Deguette o sytuacji.

WIEDEN. (A.W.) 10 Z Paryża donoszą:: Generał Degoutte oświadczył francuskim i zagranicznym przedstawicielom prasy, co następuje:

„Jeśli okupacja Zagłębia Ruhr przybrała charakter walki, to odpowiedzialność za jej wywołanie spada jedynie na rząd niemiecki, który podniecał ludność do oporu. Z wyjątkiem kierujących osobistości niemieckich, każdy przyzna, że prowokacja rządu niemieckiego wywołała w Zagłębiu rozmaite wykroczenia. Rząd niemiecki natomiast twierdzi, że Francuzi teroryzowali ludność niemiecką. Francuzi zdają sobie dobrze z tego sprawę, że obecnie ważą się losy przyszłej Francji i całej Europy, dlatego też nie ustąpią ze swego stanowiska, gdyż oznaczałoby to trjumf nacjonalizmu niemieckiego. Francuski militaryzm broni obecnie sprawy demokracji i pokoju europejskiego.

Żądania turków.

LONDYN (A.W.) 10 Według doniesień „Daily Telegraph" z Konstantynopola kongres ekonomistów w Smyrnie wygotował zasadnicze punkty które mają być podstawą wszelkich układów gospodarczych Turcji z mocarstwami obcemi.

Po 1) Turcja jest przyjaciółką wszystkich państw, które nie są jej wrogami.

2) Turcja nie ścierpi żadnych instytucji w swym kraju, które nie podlegają prawom narodowym i nie posiłkują się językiem tureckim. Turcja nie jest zasadniczo przeciwniczką obcego kapitału, jeśli wyżej - wspomniane zastrzeżenia zostaną przezeń dochowane

3.) Turcja nie uzna żadnych monopoli.

4) Turcja winna należeć do Turków.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA. New-York — 42750, Londyn — 206000, Niemcy — 1,97, Paryż — 2695.

Z Rady Miejskiej.

W czwartek. 8 bm., odbyło się posiedzenie Kaliskiej Rady Miejskiej, które o godz. 8-ej otworzył wice przewodniczący prof. Michalski.

Po odczytaniu przez zastępce sekretarza rad. Paszkowskiego protokółu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzenia takowego, prof. Michalski zaznacza, iż kilka dni temu Wojewodą łódzkim został mianowany p. inż. Rembowski, który na stanowisku Starosty Kaliskiego bardzo wiele dobrej woli i życzliwości wykazał w trudnych dla miasta chwilach i w imieniu prezydenta proponuje przesłanie p. Wojewodzie wyrazów gratulacji, co też Rada Miejska jednogłośnie zaakceptowała.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego zabiera głos przewodniczący komisji finansowej prezes Młynarski, który omawiając ogólnie budżet miasta na rok 1923 proponuje zaakceptowanie takowego, gdyż cyfry przedstawione w takowym są już dziś nierealne i nie mogą wywoływać dyskusji. Należy tylko wskutek dewaluacji waluty podnieść trzykrotnie cyfrę rozchodów i dwa i pół raza cyfrę dochodów.

Jednym z największych deficytów posiada dział szpitalnictwa i tu należy zaprowadzić pewne oszczędności. a mianowicie należy się zastanowić nad szpitalem żydowskim i ew. zlikwidować takowy, albo przekazując go gminie żydowskiej, albo też włączyć chorych do szpitala św. Trójcy. Dalej należy się zastanowić na sprawę wydawania Wiadomości Samorządowych. Przechodząc do przedsiębiorstw miejskich prezes Młynarski uważa, że dwa aparaty biurowe dla gazowni i elektrowni stanowczo za dużo.

Natomiast prezes Młynarski stwierdza, że jednak wynagrodzenie pracowników nie jest wygórowane, a raczej głodowe, gdyż pensja urzędnika I-ej kategorji, tj. kierownika wydziału wynosi 490,000 mk., a ostatniej kategorji zaledwie 127,000 mk.

Przyłączając się do powyższych wywodów p. rejent Bzowski składa dezyderaty odnoszące się do wydziału gospodarczego: a mianowicie w sprawie rybołówstwa, w sprawie wikliny (już trzeci rok! nieszczęsna wiklina), oraz w sprawie uporządkowania łęgu Tynieckiego na szkółki ogrodnicze.

Przechodząc do dyskusji na zgłoszonymi dezyderatami. Dr. Cuker staje w obronie szpitala żydowskiego, dziwiąc się, że prezes Młynarski nie mówi o likwidacji szpitala w domu Rygla, a tylko o szpitalu żydowskim, który jednak tak dużo nie kosztuje, co jednak natychmiast prostuje p. ławnik Sutarzewicz, że jednak tak nie jest jak twierdzi dr. Cuker, czego dowodem są następujące cyfry:

W roku 1922 utrzymanie chorego w szpitalu św. Trójcy wynosiło 1796 mk dziennie, a w szpitalu żydowskim 2769 mk., natomiast w styczniu 1923 r. dziennie koszta utrzymania chorego w szpitalu św. Trójcy wynosiły 4.149 mk., a w szpitalu żydowskim 8,299 mk. a jeżeli weźmiemy do obliczenia tę samą ilość dni chorych w szpitalu św. Trójcy i żydowskim to różnica wynosić będzie około 30,000,000 mk., której by nie było gdyby chory ze szpitala żydowskiego leczony był w szpitalu św. Trójcy i dla tego należy chorych przenieść do szpitala ogólnego jednego, albo też niech gmina żydowska przyjmie na siebie całkowite utrzymanie szpitala, a wtedy Magistrat gotów jest przyznać nawet dość wysokie subsydjum. Prawie we wszystkich innych miastach nie ma szpitali specjalnie żydowskich. a jeżeli są to tylko prywatne.

Radny Paszkowski proponuje, aby budżet uchwalić, a natomiast żądać, aby Magistrat dał z każdego działu szczegółowe sprawozdanie przy zamknięciu rachunkowym za rok ubiegły.

Przechodząc dalej nad sprawami wydziału gospodarczego zaznacza niepomierne podwyższenie cen gazu i elektryczności i dodaje, że komisja powinna się zastanowić nad sposobem zmniejszenia wydatków przez połączenie dyrekcji obu tych przedsiębiorstw, co może wpłynąć na obniżenie cen oświetlenia.

Prezes Młynarski stawia formalny wniosek aby wyłonić komisję składającą się z prezydjum Rady Miejskiej i Magistratu, oraz delegatów gminy żydowskiej, któraby definitywnie załatwiła sprawę szpitala żydowskiego.

Wice prezydent Szarras zaznacza, że obecnie w dalszym ciągu przeprowadza się redukcje tak naprzykład po ustąpieniu p. Jankowskiego ze stanowiska kierownika wydziału gospodarczego, dział ten obejmuje p. Sutarzewicz i pozostało tam tylko dwóch urzędników, pozatem z chwilą stworzenia związku szpitalnego i ten dział podlegnie poważnej redukcji.

Dr. Koszutski w odpowiedzi rad. Paszkowskiemu zaznacza, że komisja poważnie się zastanawiała nad sprawą połączenia pod jedną dyrekcję gazowni i elektrowni, lecz narazie jeszcze nie można stwierdzić, czy to jest technicznie możliwe.

Jeżeli idzie o cenę gazu to podwyższenie takowej było rzeczą konieczną, gdyż ceny węgla gazowego skaczą z dnia na dzień, warunki otrzymywania węgla są wprost okropne, najpierw węgiel trzeba brać przez t. zw. koncern węglowy, a nie bezpośrednio z kopalni, następnie wpłacać całomiesięczną należność z góry, lecz na to rady nie ma, gdyż taki koncern węglowy monopolizuje całkowitą sprzedaż węgla i poza nim niedostanie się ani jednego centnara węgla.

Wice prezydent Szarras dodaje, że cena gazu w Warszawie jest niższą, gdyż gazownia znajduje się pod sekwestrem, jaka zaś jest gospodarka sekwestrowa to my sami wiemy, gdyż ją przechodziliśmy i dziś Warszawa myśli o wprowadzenie specjalnego podatku gazowego, któryby w przeciągu kilku miesięcy dał miljon złotych polskich, potrzebnych na niezbędny remont, gdyż przez gospodarkę sekwestrową gazownia warszawska znajduje się w okropnym stanie.

Prof. Michalski reasumując wywody wszystkich mówców dodaje jeszcze jedną zmianę w budżecie, a mianowicie, aby podnieść subsydja do wysokości 60,000,000 mk., do wywodów dr. Cukra dodaje, że w roku ubiegłym w szpitalu św. Trójcy leczyło się 63 żydów, pomimo istnienia szpitala żydowskiego, iż tego widać, że połączenie tych szpitali nie będzie tak groźne.

Po zamknięciu aż nazbyt na ten temat długiej dyskusji budżet uchwalono oraz ze zgłoszonymi zmianami i dezyderatami, a następnie uchwalono zasadniczo likwidację szpitala żydowskiego, przy sprzeciwie dr. Cukra i dr. Koszutskiego, powierzając techniczne wykonanie tej uchwały specjalnej komisji.

Przechodząc do następnego punktu porządku dziennego p. Prezydent Koszutski wyjaśnia że delegacja, która była w Warszawie odbyła kilkanaście konferencji z różnymi osobami skutkiem których sprawa uzyskania kredytów jest na najlepszej drodze tak dalece, że już na 1-go kwietnia prawdopodobnie fundusze otrzymamy.

Plany ratusza t. zw. zamienne już są wykonane i zaakceptowane przez Ministerstwo, a w tym miesiącu będą zatwierdzone i jak tylko dostaniemy fundusze, to natychmiast roboty będziemy prowadzić.

Następnie otrzymamy fundusze na budowę szkół powszechnych i takowę w tym roku budować będziemy.

Z przyznanych nam 16 miljonów marek na koszta planów regulacyjnych otrzymaliśmy już 8 miljonów.

W związku z temi sprawami po krótkiej dyskusji uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Banku Budowlanego w kwocie 200,000,000 mk. na dalszą budowę tanich domów, oraz na wykończenie domu przy szkole im. Repphana i pralni na Foluszu;

pożyczkę z Państwowego Banku Odbudowy w kwocie 50000000 m. na wykończenie ratusza.

Pożyczkę z Polskiego Banku Komunalnego w kwocie 1 miljarda mk. na rozbudowę miasta;

i krótkoterminową pożyczkę z Banku Komunalnego w wysokości 15,000,000 mk. na konwersję długów aprowizacyjnych.

Na wniosek wice prezydenta Szarrasa uchwalono 50 proc. wyrównawczego do pensji pracowników miejskich za miesiąc luty rb.

Następnie na wniosek Magistratu Rada Miejska powzięła uchwałę stwierdzającą potrzebę automatycznego, w miarę wzrostu drożyzny podwyższania przez Radę Miejską wszystkich podatków i wystąpienie do władz o zatwierdzenie tej uchwały.

Na tem przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 11 m. 30. Br. S.

Ze słonecznej Kalifornji.

Kalifornja jest bezwątpienia jednym z najpiękniejszych stanów w kraju tutejszym, geograficzne położenie stanu i klimat zupełnie odmienny czynią Kalifornję wielce ciekawym stanem dla przeciętnego mieszkańca z innego stanu. — Kalifornja posiadając łagodny, zdrowy klimat ściąga do siebie mnóstwo chorych z całego kraju, którzy zwykle najprzód zatrzymują się w jednym z większych miast tutejszych jak np. Los Angeles lub San Francisco i nadają miastom tym niezwykłą cechę charakterystyczną, czyniąc je „Mekką“ lekarzy różnych szkół i kultów. I tak np. miasto San Francisco, prócz kilkuset „regularnych“ doktorów posiada setki innych lekarzy, którzy nie używają żadnych lekarstw w leczeniu chorób uważając je za szkodliwe dla zdrowia — cieszą się oni jednak zaufaniem mieszkańców tutejszego stanu, o czem świadczą ostatnie wybory listopadowe i kiedy to w głosowaniu ludności bile owych lekarzy „chiropraktyków“ i „osteopatyków“ przeszły ogromną większością głosów, nadając im żądane przywileje i niezależność od Stanowego Lekarskiego Biura Egzaminacyjnego.

Prócz lekarzy powyżej wspomnianych miasto tutejsze posiada kilkuset tak zwanych „praktykantów“ pewnej sekty religijnej - protestanckiej, którzy również zajmują się leczeniem chorych na szeroką skalę. „Praktykanci“ owi nie używają żadnych materjalnych środków w leczeniu chorób, prócz wpływu religijnego i przyznać trzeba cieszą się również powodzeniem pomiędzy mieszkańcami tutejszemi, którzy mają ufność w skuteczności leczenia takowego. — Jest tu również pewien braciszek katolicki oddający się pracy misyjnej pomiędzy chronicznie i nieuleczalnie choremi; bezpłatna pomoc i porada zjednała mu szacunek i przydomek „Doktora - Cudotwórcy“. Włada on kilkunastu językami, co mu wielce ułatwia pracę pomiędzy choremi różnych narodowości, którzy twierdzą, że porada jego i modlitwa jest bardzo skuteczną w leczeniu wszystkich chorób. Podczas wojny oddawał się on pielęgnowaniu rannych i chorych i jest nadzwyczaj biegły w leczeniu wodą (metodą ks. Knajpa). Posiada on mnóstwo listów z różnych miast od byłych pacjentów świadczące o ich powrocie do zdrowia z różnych chorób, jak naprzykład suchoty, rak itp.

Tyle o lekarzach. Teraz napiszę trochę o mieście św. Franciszka i o Polonji tutejszej:: — San Francisko jest pięknem miastem i mniej lub więcej znanym dla czytelników, zatem o mieście samem wiele pisać niebędę. Miasto tutejsze jest najważniejszem miastem portowem w Kalifornji i ma wielką przyszłość przed sobą. Klimat posiada prawie jednostajny, zimową porą są tu dnie pochmurne i padają częste deszcze, lato jest zadawalniające — dnie upalne prawie są tu nieznane.

Kalifornja jest ulubionem mieszkaniem wielu sławnych osobistości amerykanów oraz różnych innych narodowości — pan Paderewski posiada tu gospodarstwo i mieszka tu od czasu do czasu. Bawi tu obecnie piękna i sławna aktorka polska Pola Negri. Mieszkają tu również czasami inni znani i zasłużeni Polacy.

Bogaci przemysłowcy tutejsi w obecnym czasie ogłaszają miasto tutejsze i północną część Kalifornji w różnych gazetach i magazynach na wschodzie, radząc przyjazd i osiedlenie w tej części stanu. Dla dobra czytelników - robotników, którzy mają zamiar wyjeżdżać do Kalifornji nadmienię, że o pracę tu jest znacznie trudniej i sądzę, że wyjazd za pracą do Kalifornji bez odpowiednich funduszy może się skończyć zupełnem rozczarowaniem. W mieście tutejszym i okolicy mieszka około cztery tysiące polaków, którzy na ogół odznaczają się inteligencją, zamiłowaniem mowy ojczystej i gościnnością. Nieliczna ta garstka polaków posiada różne towarzystwa polskie religijne i narodowe. Obecnie polacy tutejsi noszą się z zamiarem wybudowania Domu Polskiego, który będzie jedyną spójnią Polonji tutejszej z braku polskiego kościoła, czytelni szkoły itp. — Niektóre towarzystwa tutejsze noszą się z zamiarem założenia bezpłatnego biura informacyjnego dla dobra polaków przybywających do Kalifornji. — Biuro takie bezwątpienia mogłoby się stać bardzo pożytecznem i pożądanem szczególniej dla polaków niewładających językiem angielskim. W obecnym czasie gdy biuro takowe nie istnieje, czytelnicy żądający jakiejkolwiek informacji powinni się zgłosić do Stanowego Biura Imigracyjnego lub do jednego z towarzystw tutejszych polskich.

SZCZEPAN SIECIECHOWIAK.

Skandal wśród arystokracji.

„Głos“ donosi:

Olbrzymie poruszenie w kołach arystokracji wywołał fakt przytrzymania przez policję lwowską 19 letniego Kazimierza Dzieduszyckiego, pod zarzutem kradzieży kasetki z biżuterją wartości 3,800,000 mk., na szkodę swego przyjaciela Wł. Baczyńskiego we Lwowie. Dzieduszycki nocował u swego przyjaciela, a następnego dnia Baczyński stwierdził brak kasetki z biżuterją i o kradzież jej posądził Dzieduszyckiego. Podejrzenie to potwierdził fakt znalezienia przy Dzieduszyckim 600 tysięcy mk. których pochodzenia nie chciał wyjawić. Sprawa poczynała dla Dzieduszyckiego przybierać smutny obrót i mogła się skończyć fatalnie gdyby nie jeden z adwokatów lwowskich, do którego matka posądzonego p. Dzieduszycka z Seniowa, pow. Radziechów zwróciła się o interwencję, a który sprawę wyświetlił w zupełności.

Zdołał on mianowicie Dzieduszyckiemu przemówić do sumienia i ambicji tak, iż ten zwierzył się mu

A. HOTTNER-GREFE.

W krainie snów.

Mała Ewunia nie liczyła sobie jeszcze coprawda całego roku życia, ale pomimo to posiadała już pewne doświadczenie.

Wiedziała naprzykład napewno, że gdy matka przynosiła talerzyk z kaszką na mleku, można było uważać dzień mniej więcej za skonczony. Bo cóż właściwie następowało potem?

Trzeba było zjeść kaszkę! To znaczy należało ją zjeść — ale Ewunia nie zawsze czuła się w odpowiednim humorze. Posiadała przecież wspomnienia! I te wspomnienia jakoś dziwnie uporczywie przywodziły jej na myśl coś w rodzaju jakby ziarnek ryżu! I te ziarnka ryżu wydawały się Ewuni o wiele ponętniejsze niż kaszka! No, ale jeżeli niema niczego innego!...

Nareszcie! Talerzyk był pusty. Ewunia mogła zrozumieć dlaczego matka nie lubiła, gdy ona, Ewunia uderzyła z całej siły rączką w kaszkę.

Starsi i dorośli ludzie dziwnie nje dubją właśnje najprzyjemniejszych rzeczy. Ale niestety trzeba było ustąpić. Bo jak dorośli sobie coś wbiją do główy...

To co nastąpiło po kaszce, było już zupełnie nieinteresujące, i nie miało właściwie żadnego sensu. Były to djabelskie wymysły dorosłych, które Ewunię doprowadzały do prawdziwej pasji. Babunia mogłaby być już mądrzejsza, była już dostatecznie stara na to. Ale właśnie babunia przychodzi odrazu z mokrą serwetką i zaczyna ją Ewuni przykładać do twarzy. I wszyscy się dziwią, że Ewunia się broni. Przecjeż co wjeczór powtarza się to samo i ci wszyscy ludzie powinni już wiedzieć, że Ewunia nie lubi wycieranja twarzy mokrą serwetką!

Ale Ewunia zapomina o tej obrzydliwości, gdy kładą ją na kanapę i poczynają po kolei i systematycznie zdejmować z niej ślinjaczek, sukienkę i bucikj.

Ewunia w koszulce przeciąga się obraca i na czworakach pędzi po kanapie. Potem staje i ogląda się — czy nik nje towarzyszy jej? Ale skąd? Starsi nigdy nic porządnego nje zrobią. Ewunia spieszy dalej. Oto pochyliła poręcz, po której można tak wspaniale zjechać. !

A więc! Ewunia pędzi i pada prosto — w objęcia ojca! Ten duży człowiek co wieczór czatuje na tę chwilę i z tryumfem podnosi Ewunię aż pod sufit. Ewunia rozgląda się ze swojej wysokości i myśli: kto mnie złapał — naturalnie ten duży ojciec. Kobiety umieją tylko krzyczeć i zabraniać wszystkiego.

Ewunia się nigdy nie myli. Oto już matka znów woła:: Daj dziecko, trzeba mu włożyć nocną koszulkę! Ta nocna koszulka to także taki wynalazek dorosłych i nikt nje chce zauważyć, że Ewunia jej nie lubi. Potem każą Ewuni powiedzieć: dobranoc!

Ewunia już często przemyśliwała nad tem — czy dorośli ludzie są naprawdę tak głupi, że nie rozumieją, że jedenastomiesięczne dziecko nie może tych wszystkich rzeczy powiedzieć?

Ewunia wie z doświadczenia, że te rozmyślania do niczego nie prowadzą, gdyż dorośli są niepoprawni.

Gdy się już leży w ślicznem białem łóżeczku możnaby było jeszcze się trochę pobawić. Ale ojciec mówi tonem nie znoszącym opozycji:: teraz spać!

Łatwo mu tak mówić, kiedy za chwilę pójdzie sobie, da tamtego pokoju, gdzie pali się duża, jasna lampa. Drzwi naturalnie zamyka za sobą. I oto dokoła Ewuni jest cicho i ciemno.

Dawniej gdy Ewunia była młodsza i głupsza, zaczynała przy takiej okazji płakać Ale i tu doświadczenie nauczyło ją w krótkim czasie:: płacz zupełnie nie pomagał!

Dorośli o tej porze widocznie nic nie słyszeli.

Babania, która znów często wymagała, by Ewunia nazywała ją babunią, czego przecież Ewunia w żaden sposób nie była w stanie uczynić, otóż ta babunia powiedziała kiedyś: mądrzejszy ustępuje.

Sentencja ta bardzo się Ewuni spodobała i Ewunia przestała wieczorami płakać.

To był swoją drogą dziwny świat, na który się Ewunia dostała. Stało się to nagle i im dłużej Ewunia tu przebywa, tem bardziej zaciera się wspomnienie tych zaświatów przez które kiedyś wędrowała.

Ale pewne echa tych dawnych przeżyć odzywają się jeszcze w duszyczce Ewuni i Ewunia myśli często o nich i doznaje szczęśliwości, jakie w późniejszem życiu mają tylko wybrani i to w niezwykłych i rzadkich chwilach.

Ewunia leży spokojnie i wpatruje się w nikły promień światła księżycowego, który przedostał się przez firankę.

Sliczny, srebrny promień! Nje to nie promien — to most, który prowadzi w nieskończoność. I po tym moście spływa do Ewuni aniołek, prawdziwy aniołek z loczkami i skrzydełkami.

I oto Ewunia zaczyna wydobywać się z pod kołdry. Coprawda jest to zabronione, ale Ewunia nie myśli o tem. Pragnie jaknajprędzej ujrzeć aniołka. Oto Ewunia umieściła się na poduszce i obok niej srebrnoskrzydły towarzysz. Bardzo być może, że i dorośli mają chwilę, gdy przeżywają rzeczy njeprawdopodobne i rozumieją rzeczy tajemnicze i nie dające się opowiedzieć.

Ale Ewunia, która tak niedawno dopiero rozpoczęła swą doczesną wędrówkę, Ewunię łączą jeszcze złote nici miłości i wspomnień z rajem, i Jego Boskjm Władcą.

Można to zresztą z całą łatwością przeczytać w źrenicach dziecka. Łączy się tam czystość nieskalanej duszy ze wspomnieniem raju i niebieskich jego rozkoszy.

Aniołek rozsiadł się tuż obok Ewuni. — Czy tu przyjemnie? — zapytał ciekawie. Ewunia uśmiechnęła się. — Mama — rzekła zupełnie wyraźnie. (Odrazu przyszła jej skądsiś zdolność mowy).

Aniołek zrozumiał — mama to coś ładnego! Coś, co można porównać z rajem.

Ewunia wyliczyła dalej:: — tatuś, — tu Ewunia musiała się roześmiać z uciechy, — babunia i wuj. — Wuj?... — aniołek nie umjał powiązać żadnego pojęcia z tem niezwykłem słowem.

Ale Ewunia mówjła dalej:: dwóch wujów.. stoją na głowie... dają cukierki hustają pod sufit..

Aniołek poczuł zazdrość.

A babunia przynosi czekoladowego ptaszka, można go zjeść.. Tylko ciągle się pyta:: lubisz? Przecież Ewunia już tyle miesięcy lubi.

Dorosłych ludzi nie można łatwo zrozumieć — mówi aniołek — ale oni cię tu kochają, prawda?

Ewunia skinęła potakująco główką: — kochają — rzekła cichutko, a brzmiało to jak westchnienie pisklęcia w gniazdku.

Aniołek podniósł swój różowy i pulchny paluszek i Ewunia ujrzała odrazu mamę i tatusia, babunię wujów i różnych innych dużych ludzi, z którymi łączyły ją śliczne złociste promienie czy niteczki miłości i przywiązania. Aniołek znów skinął paluszkjem a otwarły się wrota niebieskie, świeciło słońce, szczebiotały ptaki, wykwitały róże i narcyze.

Z uśmiechem szczęścia Ewunia wraz z aniołkiem zanurzyła się w krainie snów dziecięcych. I już z bardzo, bardzo daleka słyszała, że ojciec wszedł do pokoju i powiedział szeptem: — Co za nieznośna dziewczyna znów zrzuciła kołdrę!

Cóż ojciec mógł wiedzieć o aniołku i krainje snów i cudów.

z pochodzenia znalezionych przy nim pieniędzy. Jak się okazało, pieniądze te uzyskał Dzieduszycki ze sprzedaży w domu zboża, co też wysłany na miejsce wywiadowca stwierdził. Wobec tego faktu, policja wypuściła Dzieduszyckiego na wolną stopę, a akta odesłała do sądu.

Przed kilku dniami zaszedł jednak dodatkowo w tej sprawie fakt ciekawy i dający dużo pola do snucia rozmaitych komentarzy. Mianowicie do matki posądzonego p. Dzieduszyckiego zgłosiło się dwóch panów, którzy za zapłatą 10 miljonów obiecali całą tę sprawę zatuszować. W fakcie tym mieści się niezawodnie klucz zagadki, którą policja stara się obecnie rozwiązać. Przesłuchany w sądzie poszkodowany Baczyński w dalszym ciągu zarzucał Dzieduszyckiemu kradzież.

Śledztwo w tej tajemniczej sprawie prowadzi policja lwowska.

CIEKAWE KSIĄŻKI.

Ruchliwa księgarnia Kaliska p. H. Skąpskiego zaopatrzyła się znowu w dobór ciekawych i pożytecznych książek.

Przedewszystkiem wymienić należy pracę prezesa Akademji Umiejętności Kazimierza Morawskiego pt.: „Walka o język polski w czasach Odrodzenia". Jest to zwięzły i bogaty w treść rzut oka na usiłowania podejmowana w Polsce podczas wieku „Odrodzenia" przez polaków ażeby językowi polskiemu zapewnić prawo głosu i przyczynić się do jego wzmnożenia.

Walka z przemożną łaciną, o zdobycie prawa dla języków narodowych w literaturze rozpoczęła się na Zachodzie, u nas prowodyrami w tej sprawie byli Rej i Kochanowski. Walka była trudną, ponieważ większość szlachty i duchowieństwa była zdania, że język narodowy był przywilejem ludu, łacina zaś idąc za przepisami kościoła, winna panować wszechwładnie, w kościele, sądownictwie i literaturze. W wiekach średnich nawet kazania z ambony i mowy pogrzebowe wypowiadano w języku łacińskim. Dopiero tak zwani dyscydenci przeprowadzili wyłom w tej zasadzie i język polski zaczął uzyskiwać prawo obywatelstwa w literaturze. Oryginalnem jest, że pierwszą polską gramatykę napisał w r. 1556 francus Piotr Statorius, nauczyciel protestanckiej szkoły pinczowskiej.

Rozprawa prof. Morawskiego przynosi w sprawie walki o język polski tyle szczegółów, w sposób popularny przedstawionych, iż należałoby, aby dostała się w ręce najszerszych kół od młodzieży szkół średnich poczynając, a kończąc na miłośnikach języka ojczystego.

Również interesującą jest przełożona z angielskiego rozprawa znanego statysty Ramsay B. Carlsona p. t. „Likwidacja pokoju wersalskiego".

Autor podaje nadzwyczaj ciekawe szczegóły zupełnego bankructwa Traktatu wersalskiego, dzięki walce konkurencyjnej Anglji, Ameryki i Japonji. Po skonstatowaniu sił wielkich mocarstw po traktacie Carlson, opisuje szczegółowo likwidację pokoju wersalskiego w Europie Środkowej, wyjaśnia politykę Sowietów w stosunkach ze światem kapitalistycznym oraz kryzys na bliskim Wschodzie, zapowiada walkę o Ocean Spokojny, na którym rozstrzygną się interesy Wielkich mocarstw. Czytelnikom interesującym się polityką międzynarodową polecamy przeczytać tę interesującą książkę.

Trzecią nowością, ale już z literatury pięknej obdarzyła nas spółka wydawnicza „Eos" puszczając w świat tłomaczenie prześlicznej legendy rzymskiej: „Puklerz Aleksandra" pisarza francuskiego Marcelle Tinayre. W niezwykle wytwornej formie opisaną została wyprawa żeglarza rzymskiego, greka z pochodzenia Chryzanta do Azji do stóp Araratu, po puklerz, Aleksandra Macedońskiego ofiarowany królowej amazonek, a strzeżony przez Centaura. Dzięki wybornemu tłomaczeniu A. i Z. Chrzanowskich „Puklerz Aleksandra" czyta się nadzwyczaj przyjemnie. Wydanie, jak na obecne czasy, wytworne.

VIR.

OGŁOSZENIE

Podaje się do wiadomości osób korzystających z gazu, że należność za 1 m. kub. gazu zużytego w m. lutym pobierana będzie w wysokości 1,800 mk. Konsumentom, którzy uregulowali rachunki lutowe po cenie 2,200 mk. nadpłata zostanie strącona z rachunków marcowych.

Zaznacza się, że cena za m. marzec wynosić będzie 2,200 mk., a od dnia 1 kwietnia ceny gazu ogłaszane będą na miesiące następne z góry.

MAGISTRAT M. KALISZA.

Kalisz, dnia 10 marca 1923 roku.

KRONIKA.

— KONFERENCJE WIELKOPOSTNĘ w kościele OO. Jezuitów odbędą się w następującym porządku:

DLA PAN. W poniedziałek, dn. 12 marca, o godz. 5-ej wieczorem, konferencja wstępna.— We wtorek, środę, czwartek i piątek konferencja o godz. 5-ej wieczorem, poczem krótkie nabożeństwo z błogosławieństwem N. Sakramentu. W sobotę spowiedź św. — W niedzielę, 18 marca, Msza św. i wspólna Komunja św. o godz. 8-ej rano.

DLA PANÓW w zakrystji kościoła (wejście przez kościół). W poniedziałek, dn. 19 marca, o godz. 7-ej wieczorem, konferencja wstępna.— We wtorek, środę czwartek, piątek i sobotę konferencja o godz. 7-ej wieczorem. — Msza św. i wspólna Komunja św. wielkanocna w niedzielę dn. 25 marca, o godz. 8-ej rano. A.M.D.G.

— ROZTWOR Prof. PYTLA.

Nareszcie więc we wtorek dn. 13 bm. ujrzymy w sali Stow. Rzem. Chrześc. słynną komedję Winawera pt. „Roztwór prof. Pytla". Komedja ta, osnuta na tle stosunków uniwersyteckich, oszałamia wprost bajecznym humorem, jaki z niej tryska. Rozmowa rektora uniwersytetu z prof. Pytlem w II akcie jest niezrównana.

Przedstawienie odbędzie się staraniem Kółka dramatycznego przy Resursie obywatelskiej. Role odtwarzać będą znane już w Kaliszu siły amatorskie, a więc p. inż. Prądzyńska, p. kpt. Zakrzewska, p. dr. Pawłowski, p. prof. Nowosielski, p. dyr. Zieliński i inni. Reżyseruje sztukę p. prof. Żarnecki, który tak udatnie wyreżyserował już „Sublokatorkę", „Nowego Ministra" itd. Całkowity dochód z przedstawienia przeznaczony jest na koszta leczenia uczniów kaliskiego gimnazjum, zagrożonych gruźlicą.

Nie wątpimy, że tak szlachetny cel, jak i odtwórcy ról, którzy już niejednokrotnie chlubnie zaszczycili się na deskach scenicznych w Kaliszu, zgromadzą na przedstawienie tłumy publiczności.

Bilety są już do nabycia w cukierni p. Mayra, przy ul. Wrocławskiej. Radzimy nabywać je wcześniej.

— KOCHANI WIELBICIELE I KOCHANE WIELBICIELKI. Z prawdziwą przyjemnością spieszę was powiadomić, że dzisiaj w Kinie „Miraż" przy ulicy Wrocławskiej odbędzie się pierwsze przedstawienie mojego multimiljardowego filmu, wobec którego wszystkie dotychczasowe firmy bledną, szarzeją i znikają korząc się przed majestatem naprawdę najpotężniejszego filmu świata całego, którym jest tylko: SODOMA i GOMORA chętnie i z prawdziwą przyjemnością podziwiać będą niezliczone rzesze tej kochanej publiczności, która stale darzyła mnie sympatją i stale zapełniała salę Kina „Miraż" a więc: Do miłego zobaczenia! LUCY DORAINE.

— ZARZAD TOW. PRAWIDŁOWEGO MYSLISTWA w KALISZU uprasza niniejszem pp. członków Towarzystwa o łaskawe przybycie na ogólne roczne zebranie, mające się odbyć w lokalu resursy obywatelskiej w Kaliszu—Józefina Nr. 27, w dniu 14 marca rb. o godz. 5-ej popołudniu. Zebranie zwołane w drugim terminie, odbędzie się bez względu na ilość przybyłych członków. Z powodu ważnych spraw o liczne przybycie prosi ZARZĄD. 596

— STREJK W MŁYNACH KALISKICH.

Od piątku wybuchnął strejk we wszystkich młynach kaliskich. Robotnicy zażądali podwyżki drożyźnianej 75 proc. i oprócz tego dodatkowo 44 proc.. Pracodawcy starali się dojść do porozumienia i w tym celu wyznaczone było posiedzenie u inspektora pracy na poniedziałek dn. 12 bm. Robotnicy nie czekając na wynik konferencji zastrejkowali.

Zaznaczyć należy, że robotnicy młynarscy oprócz wynagrodzenia otrzymują deputatu po 30 kilo mąki miesięcznie.

Strejk ten nie wpłynie na brak mąki w Kaliszu, ponieważ, o ile nam wiadomo mąki w naszem mieście nie brakuje i pomimo strejku chleb nietylko nie zdrożał, lecz od soboty staniał w mieście o 100 mk. na kilo, a po za miastem o 200 marek.

— ZMIANY W USTAWIE O OCHRONIE LOKATOROW.

Według ostatniej redakcji projektu zmian w ustawie o ochronie lokatorów, opracowanym przez ministerjum sprawiedliwości, wysokość komornego ustalać ma co pół roku Rada Ministrów zależnie od zmian w stosunkach walutowych i mieszkaniowych. Obecnie ma być obliczane komorne według relacji 500 mkp. za jednego rubla przedwojennego dla mieszkań prywatnych i 1000 mkp. dla lokatorów przemysłowych i handlowych.

— KONCERTY NAMYSŁOWSKIEGO.

Przypominamy, że dziś i jutro, tj. w sobotę dn. 10 bm. i w niedzielę dn. 11 bm. odbędą się w sali Stow. Rzem. Chrzść. tylko dwa koncerty znanej orkiestry Namysłowskiego.

— Początek o godz. 8-ej wieczorem.

— PODWYZSZENIE TAKSY APTEKARSKIEJ.

Z dniem 6 marca r.b. weszło w życie rozporządzenie ministra zdrowia publicznego o podwyższeniu taksy aptekarskiej.

— ZAPOMOGI DLA RODZIN REZERWISTOW.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej uchwalono, że zapomogi dla rodzin osób powołanych do szeregów na ćwiczenia 8 tygodniowe wypłacać ma zasadniczo skarb państwa. Jednak w r. bieżącym (wyjątkowo) rodzinom pracowników stałych wypłacać mają pracodawcy; pracowników niestałych gminy.

— GDANSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE.

Firmy Marchlewski i Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1. Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala Grudziądzu za czas od 26. 2 do 3.3. 1923 roku.

Sytuacja: W ubiegłym tygodniu na giełdzie dewizowej panował ogólny spokój. Koniec zeszłego miesiąca nie podziałał na kurs marki niem., jak się tego spodziewano. Wstrzymanie kredytu przez Bank Rzeszy, jak i brak gotówki zmusiły właścicieli dewjz do sprzedania takowych jak również i większą część kupców do oddania swoich towarów po cenie zakupu, aby tylko uruchomić kapitał. Wszystko to przyczyniło się do pewnej stabilizacji marki niem. zagranicą. Na giełdzie towarowej można było odczuć pewne ożywienie.

Na początku tygodnia notowano na giełdzie Gdańskiej za mkp. 46,37, za dolara 22,305, w końcu tygodnia za mkp. 49,13, za dolara 22,932. Na giełdzie Warszawskiej na początku tygodnia za markę niem. 1,92, za dolara 46,730, w końcu tygodnia za markę niem. 1,94, za dolara 43,215 mk.

Kawa: Oferty brazylijskie cośkolwiek się obniżyły. Obrotów dokonano mało. Ceny na towar gatunku lepszego się podniosły. Popyt ożywiony.

Rio 6520 mkn. 13040 mkp. Viktoria 6627 mkn. 13260 mkp. Guatemala 11470 mkn. 22950 mkp.

Herbata: Tendencja w dalszym ciągu mocna. Zapasy na rynku gdańskim są poważne przy ożywionym popycie.

Ryż: Tendencja słaba, ceny się trochę obniżyły. Popyt poczyna wzrastać. Zapasy w Gdańsku są na wyczerpaniu.

Burma II original 1595 mkn. 3190 mkp. Burma II Mühlenware 1590 mkn. 3180 mkp.

Kakao: Tendencja bardzo spokojna. Ofert z krajów brak. Ceny na rynku gdańskim bez zmiany.

Angielskie 22 proc. tłuszczu 2545 mkn. 5090 mkp. Holenderskie 20 — 24 proc. tłuszczu 5400 mkn. 10800 p.

Korzenie: Rynek naogół był spokojny przy niezmienionych cenach. Pomimo zbliżających się Świąt poczyniono mało zakupów.

Pieprz Singapore 4880 mkn. 9760 mkp. Cassia lignea 4880 mkn. 9760 mkp. Goździki Zanzibar 12830 mkn. 25660 mkp.

Śledzie: Z powodu małej poprawy marki polskiej popyt na śledzie się ożywił. Zapasy na rynku gdańskim są poważne. Podaż wielka.

Norw. Vaar 22 roku 103500 mkn. 207000 mkp. Jarmouth Matties 188300 mkn. 376600 mkp.

Ceny kalkulowane w markach polskich i niem. rozumieją się wyłącznie cła przy kursie (na giełdzie Gdańskiej) marki polskiej 49 — dolar 22900 — funt angielski 108.000 — guld. hol. 8,900.

— PAJECZARZE.

Zofji Rozen zamieszkałej przy ul. Wrocławskiej Nr. 72 skradziono ze strychu tegoż domu suszącą się bieliznę wartości 250.000 mk.

— SPOZNIONY MELDUNEK.

Moric Glicerstein, właściciel fabryki przy ul. Wiejskiej Nr. 12 zameldował władzom policyjnym, że przed tygodniem skradziono z jego fabryki różne narzędzia ślusarskie wartości 50.000 mk.

— KRADZIEZE.

Zaluert Stefan, zamieszkały przy ul. Browarnej Nr. 8 zameldował władzom śledczym o kradzieży płyty guzowej wartości 54.000 mk. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawcami kradzieży są Szlama Zalc, Nadwodna Nr. 16, Abram Goldberg, i Kasrijer Goldberg, obaj zamieszkali, Widok 14. Oskarżonych odesłano do dyspozycji Sądu Pokoju 2 rewiru.

Aurelji Leśniewicz, zamieszkałej przy ul. Tureckiej Nr. 23 skradziono drut do przewodników elektrycznych wartości 90.000 mk. Sprawcą okazał się niejaki Józef Marciniak.

Janinie Magnuszewskiej, zamieszkałej przy ul. Stawiszyńskiej Nr. 43 nieznani sprawcy skradli z mieszkania chustkę i damskie buciki wartości 310.000 mk.

Danielowi Starkowi, zamieszkałemu przy ul. Nowej Nr. 19 nieznani sprawcy skradli z piwnicy likier i inne rzeczy na ogólną sumę 201,000 mk.

Ważne dla podróżujących.

WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH.

NIE TRAĆMY CZASU
W OGONKACH,
: LECZ KUPUJMY :

BILETY KOLEJOWE

wprost do każdej stacji Polskich Kolei Państw.

w polskim biurze podróży „Orbis".
ODDZIAŁ W KALISZU.

7. KANONICKA 7.

Bilety nabywać można do dni 7 przed terminem wyjazdu, po cenach taryfowych. — 583

Ważne dla podróżujących.

Ważne dla podróżujących.

Ważne dla podróżujących.

Syndykat Rolniczy Kaliski Sp. Akc.

Centrala Kalisz,

FILJE: Błaszki, Konin, Sieradz, Turek, Słupca, Uniejów.

Agentura w Opatówku.

:: poleca na sezon wiosenny: ::

NASIONA o gwarantowanej sile kiełkowania wszelkich warzyw ogrodowych, koniczyn, przelotu, seradeli, wyki, łubinu.

Kwalifikowane nasiona owsa i jęczmienia.

Siewniki rzędowe dla gospodarstw włościańskich i dworskich.

Kultywatory, brony sprężynowe, pługi. 494

Marka ochronna

SIBUNION LONDON

Marka ochronna

„Sibunion"

jest rękojmią dobroci towaru.

Żądajcie wszędzie angielskiej

Herbaty i Kakao

w paczkach 1/2-1/4-1/8 funt., w blaszankach 1/1-1/2-1/4-1/8 kilowych w oryginalnym opakowaniu.

Skład hurtowy: WARSZAWA, Bielańska № 18.

Telef. 105-72, 507-88.

Skład Futer

i

Konfekcji Futrzanej

H. ADLERA

w KALISZU, Wiejska 5.
Telefon № 208.

poleca na sezon zimowy wielki wybór różnego rodzaju:

futra, spody, skórki

i t. p.

gotowe palta damskie i męskie.

KUPUJĘ

stare futra, wszelkie surowe skórki i płacę najwyższe ceny.

PRZYJMUJĘ

futra w zamianę, wszelkie obstalunki oraz reperację które wykonywam w najmodniejszych fasonach. 219

FIRANKI I KAPY

w najnowszych modelach na sprzedaż po cenach 533 przystępnych.

Dogodne warunki.

Ul. Piaskowa 5 m. 10, III p.

Poszukuje się

dwóch oddzielnych lub jednego pokoju kawalerskiego z całem lub częściowem utrzymaniem używaniem kąpielowego i usługą za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Administracji Gazety Kaliskiej pod „Stały lokator" 555

Suchoty oraz wszelkie **Choroby piersiowe** leczy
Balsam Thiocolan Age
używa się za poradą lekarza. Sprzedają apteki i składy apteczne. 1921

Do sprzedania

DOM piętrowy

z ogrodem ćwierć morgowym przy ulicy Skarszewskiej.

Wiadomość: Kalisz, ulica Skarszewska u p. Tice, (vis a vis wiatraka). 472

Kawaler inteligentny

poszukuje pokoju przy rodzinie bez stołowania w śródmieściu.

Oferty proszę składać do red. Gaz. Kal. pod literę R. G. 563

Zginęła karta beztermino-wego urlopu.

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Adama Ślusarskiego rocznik 1897. 593

Zginął paszport okupacyjny

wydany w Kaliszu na imię Stanisławy Jurczak 592

Na sprzedaż

Ogier

kasztan 6 lat ojciec z państw. st. „Diletant" 1,64 m. wysoki, cena sto pięćdziesiąt centnarów żyta.

Ogier śronek 4 lata ojciec z państw st. „Hallo" 1,68 m. wysoki, cena sto pięćdziesiąt centnarów żyta.

Zarząd Majętności Kwiatków powiatu Czekanów tel. № 5. stacja kolei Ociąż. 585

DO WYNAJĘCIA od 1 kwietnia.

3 stajnie

Stawiszyńska 3. 586

Zginęła karta odroczenia

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Abrama Noskowicza urodzony 1888 r. 594

Zginęła karta zwolnienia

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Mortki Kopyto rocz. 1888. 589

Zginęła karta beztermino-wego urlopu.

wydana przez P.K.U w Kaliszu na imię Jana Aleksandrzaka rocznik 1902. 590.

Zginęła karta beztermino-wego urlopu.

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Stanisława Herbicha rocznik 1893. 588

PLANTA | PLANTA | PLANTA | PLANTA

PLANTA PLANTA

144

Spółka Akcyjna

„PLANTA"

poleca wypróbowane mieszanki roślinne.

ASTMOZA do picia przeciw duszycy (astmie.)

LAPIFELOSA o przyjemnym smaku przeciw kamieniom żółciowym,

KAPILOSAN do wzmocnienia włosów i mycia głowy.

Sp. Akc. „PLANTA" Warszawa, Chłodna 43, Tel. 102-12.

PLANTA PLANTA

PLANTA | PLANTA | PLANTA | PLANTA

Inż. S. PORADOWSKI

KALISZ, ul. Tad. Kościuszki 20, telef. № 62.

Posiada na składzie:

maszyny i motory elektryczne Tow. Akc. „GANZ" w Budapeszcie i inne, przewodniki wszelkich przekroji Tow. Akc. „KOBEL" w Warszawie, oraz wszelkie artykuły dla instalacji elektrycznych.

Dostarcza szybko postawy walcowe i walce z utwardzonego żeliwa znanej fabryki „Gaz & Co" Tow. Akc. w Budapeszcie, **silniki Diesla, pompy odśrodkowe i agregaty benzynowe.**

Oferty na żądanie. 310

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Warszawskiej Nr. 2 ogłasza, że w dniu 19-go marca 1923 roku od godziny 10 z rana w Kaliszu przy ul. Kanonickiej pod Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: pianina, maszyny do szycia i biurka należących do Józefa i Franciszki małż. Majewskich i ocenionych na 1.350.000 marek.

Kalisz, dnia 9 marca 1923 r.

595 Komornik J. Motylewski.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.